


[<<< strona główna](#)
[Forum dyskusyjne](#)
[Chat na "Linii"](#)
[Księga gości](#)
[AKTUALNOŚCI](#)
[CZYTELNICZY PYTAJA](#)
[EUROLINIA](#)
[FELIETONY](#)
[GŁOS REALISTY](#)
[GOŚĆ LINII](#)
[HISTORIA](#)
[KOMENTARZE/OPINIE](#)
[KORESPONDENCJA](#)
[KULINARIA](#)
[KULTURA](#)
[Linia Gospodarcza](#)
[LINIA KRYMINALNA](#)
[LINIA MŁODYCH](#)
[MOTORYZACJA](#)
[NASZE SPRAWY](#)
[POWIAT](#)
[PRZYRODA](#)
[ROZMAITOŚCI](#)
[SABAT CZAROWNIC](#)
[SALON SATYRYCZNY](#)
[SKOK W BOK](#)
[SPORT](#)
[SYLWETKI](#)
[WAWER](#)
[WEDKARSTWO](#)
[WOKÓŁ NAS](#)
[WOLNA TRYBUNA](#)
[Turniej o Puchar "Linii"](#)
[ZDROWIE](#)
[Z GMIN POWIATU](#)
[forum dyskusyjne](#)
[księga gości](#)
[Relacja z piątej edycji akcji "Otwock - Dzieciom"](#)


Sobota, 20.XII godz. 8.30. Przed LO im. K.I. Gałczyńskiego w Otwocku niecierpliwie krząca się dwadzieścioro dzieciaków. Pod rozpiętymi kurtkami widać zielone mundury. Niektórzy mają na szyjach zawieszane pomarańczowe chusty. Nieomylny znak, że to wspaniała 209

Drużyna Harcerska, która zgłosiła się do pomocy przy pakowaniu świątecznych paczek dla dzieci niepełnosprawnych i dzieci z rodzin wielodzietnych.

- A już myśleliśmy, że pan się spóźni - słyszę dobrze mi znany głos. Nawet nie zauważyłem, jak podeszło dwóch znacznie bardziej wyróżnionych pomocników. To Czarek i Maciek z Gimnazjum nr 3. Nie komentuję tego braku wiary w nauczycielską punktualność (umówiliśmy się na 9.00). Cieszę się, że przyszli. Wchodzimy do ogólniaka, a harcerze czekają na drużynowych. Po chwili jesteśmy już na I piętrze w sali 219. Pod ścianami stopy kartonów, a w nich mnóstwo słodyczy. Brzoskwinie, ananasy, czekolady, wafle, delcje, paluszki, cukierki. Pomarańcze, orzeszki zajmują prawie połowę sali. Szybko liczę w myślach. 460 (tyle paczek przygotowujemy) razy 4400 g to daje jakieś... Gałczy na wybrąca, bo w końcu jestem polonistą. Gdyby tu był dyrektor "Gałczyzna" obliczyliby to błyskawicznie, ale oni i tak z pewnością to zrobił, bo dzień wcześniej jego uczniowie rozładowywali towar. Pojawiają się pierwsi licealiści. Stara gwardia : Michał z I ką i Pauliną (ona akurat jest z "Trójki"), Jacek i Tomek, Gośka z małą Karoliną, Piżmak, Iwona i Aśka (to już studentki, ale pomagają od czterech lat i nie wyobrażały sobie, by nie być dziś w szkole) Wkrótce przychodzi Anka - kolejna "trójkowiczka". Z uśmiechem patzę na ich skonsternowane twarze. Niby weterani, a jednak zaskoczyła ich ilość towaru. Nic dziwnego, przecież w tym roku będzie 130 paczek więcej niż ostatnio.

- To już wszystko? - pyta Aśka. Nawet nie muszę odpowiadać, bo wchodzi harcerze z pudłami czekolad. To dar od P.P.H.U. "Tomasz". Widząc zrezygnowane miny pomocników (przyszli jeszcze Magda, Adrian i kilka innych dziewcząt, których niestety nie znam), wyjaśniam, że dojdzie jeszcze "tylko" 450 pierników (każdy po pół kilo) od pani Reginy Oskroby, szaliki (też 450) od pani Anny Jakubiak (sklep "Patka") i 450 paczek puzzli od Artura Mocha ("Moch - Toy") Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki pojawia się pracownik Piekarni "Wanda". Chłopcy pomagają wnosić pierniki, a wkrótce przyjeżdża Krzysiek Gralik, kolega z Klubu Katolickiego i Stowarzyszenia "Nieśmny Radość" z szalikami i puzzlami. Razem z nim wchodzi Łukasz Kostrzewa, drużynowy 209 DH. Zabiera najcięższe rzeczy (wiadomo - harcerze) czyli brzoskwinie, pomarańcze, ananasy i orzeszki do innej sali.

Zaczynamy układać towar tak, by później jak najłatwiej było pakować paczki. Początkowo nie bardzo to wychodzi, ale szybko wymyśliłyśmy sposób pakowania, czyli korzystamy z wzorów znanych z podręczników historii - każdy ładuje do torebki kilka produktów i oddaje paczkę następnemu. Ot, swoista manufaktura. Jednak okazuje się, że nadal skuteczna, bo już dwadzieścia po jedenastej wszystkie paczki są gotowe i wniesione na aulę. Zmęczeni starszycy (czytaj gimnazjaliści i licealiści) odpoczywają, a harcerze zaczynają zabawy i wspólnie śpiewy. Wkrótce jednak czeka ich nowe wyzwanie - na dole leżą dziesiątki opakowań po słodyczach. Łukasz przestaje grać.

- To co? Założymy kurtki? Trzeba wynieść kartony do śmietnika, a jak my tego nie zrobimy, to kto? - pyta retorycznie. "Tylko harcerze!" - krzyczą małe zuchy, to znaczy małe, bo młode, bo zuchy z nich jak się patrzy. Brawo 209! Na ich widok powraca wiara w harcerstwo. Już wiem, jak kształtowały się charaktery Rudego, Zośki i Alka. O 11.30 pojawiają się pierwsze dzieci. Przyjeżdżają autobusy z Karczewa i Celestynowa. Wkrótce potem zjawiają się dzieciaki z SP 6 i SP 1. Jest też zespół "Przedwiośnie" z Międzyzlesia. To niewątpliwie największa atrakcja koncertu dla dzieci (oczywiście nie licząc Mikołaja i paczek) Rzeczywiście, piosenkarze z Międzyzlesia podobają się najmłodszym i choć repertuar mają ambitny - śpiewają piosenki Rynkowskiego, Bajmu i kolędę "Uciekał" z "Metra" Ze zdziwieniem patrzę, że dzieci znają większość piosenek, które wydawałoby się (o belferska naiwności!) znane być powinny tylko starszej części widowni.

Po chwili na scenie pojawiają się harcerze z 209. Nie ma już Łukasza (trudno, grunt, że zostawił Kaśkę), pojawił się za to Piotrek, który od kilku dni zмага się z kontuzją i ledwo chodzi. Jednak dla dzieci zrobiłby wszystko, więc siada na krzeselku i akompaniuje dziewczętom z drużyny. Dzieciaki klaszczą, a już po chwili wszystkie wstają i bawią się w "Króliczka", a potem w "Jajo kurze" (tak chyba nazywają się te zabawy - nie znam ich, bo mnie wyrzucono z zuchów). Radość nie do opisania, ale zmęczenie robi swoje, więc wszyscy z ulgą przyjmują wiadomość o przerwie i udają się na poczęstunek. Ciekawa jestem, czy coś zostanie na stołach? - zastanawia się Iwona. Wcześniej robiła sobie przy nich zdjęcia. Wnukom będzie pokazywać czy co? Jej obawy okazują się nieuzasadnione. Jedzenia zostaje sporo, choć dzieciaki sobie nie żałują. Ale nie ma się czemu dziwić, wszak ze stołów "uśmiechają się" smakowicie wyglądające winogrona, rumiane jabłka i mandarynki oraz złociste banany, obok których widać mnóstwo słuszków, chipsów, orzeszków, cukierków i batonów. Są też świeże strusze makowe, wiśniewe i orzechowe. Można dostać zawrotu głowy. Ale dzieci są niezwykle zaradne, więc to, czego nie mogą zjeść, ładują do kieszeni i zadowolone wracają na aulę. A tu czeka na nich Agnieszka i zabawa zaczyna się od nowa. Wspólne tańce, poszukiwanie małej "micitanki" i... konkurs piosenki. Zgłasza się kilkoro dzieci i śpiewają rzeczywiście dobrze - w nagrodę dostają świąteczne ciasta. A po chwili salę obiega radosna wiadomość - do liceum przybył Święty Mikołaj! I rzeczywiście po kilku minutach na aulę, wywołany okrzykami setek dzieci, wkracza Święty Mikołaj. Taki jak na filmach i w bajkach. Czerwony strój, długa siwa broda... Co prawda nie na saniach i bez reniferów, ale, jak tłumaczy, jego zaklęty pojazd utknął w korku, a on sam nie chciał się spóźnić i przybył autostopem. No, cóż... całkiem współczesny ten Mikołaj. Jednak dla dzieci najważniejsze jest to, że tak długo oczekiwany gość znajduje się wśród nich. Bo przecież to oznacza, że już wkrótce z nich dostanie wspaniałą paczkę! Jednak Mikołaj wcale nie jest taki skory do wręczania prezentów. Najpierw pyta, czy dzieci były grzeczne. Okazuje się, iż z zachowaniem dzieci wcale nie jest tak źle, jak niektórym sądzą. Otóż wszystkie dzieciaki były przez cały rok grzeczne! Uczyły się, pomagały rodzicom, nie kłóciły się z rodzeństwem i... niech tak zostanie! Zadowolony z takiego zachowania maluchów jest także Mikołaj, który rozdaje dzieciakom (pomagają mu w tym harcerze, bo paczek jest 460, a każda waży ponad 5 kilo, więc by się staruszek trochę zmęczył) prezenty. W pewnej chwili podchodzi do niego mały chłopiec i pyta, czy Mikołaj "przybije z nim piątkę" Pomocnicy dostojnego gościa są lekko zdziwieni, ale Mikołaj uśmiecha się tylko i "przybija piątkę" Trzeba przyznać, że niezły luzak z tego świętego. Ale i on w końcu jest zmęczony po rozdaniu kilkuset paczek. Nie są natomiast zmęczone dzieciaki, które otwierają torby i sprawdzają, co dostały na święta. Wyjmują słodycze, zakładają szaliki i koszulki. Widać, że dla nich zabawa mogłaby trwać jeszcze długo. Jednak to, co dobre, kiedyś się kończy i czas już wracać do domów. Dzieciaki wsiadają więc do autobusów i ruszają w powrotną drogę, a my... my bierzemy się za sprzątanie. Wyrzucamy resztę pustych opakowań, torby po koszulkach. Ustawiamy stoliki. Patrzę na zegarek. 16.40 - całkiem nieźle, choć zmęczenie daje o sobie znać. Jednak o wiele silniejsza jest satysfakcja z faktu, że dzieciakom się podobało i wyszły z ogólniaka szczęśliwe... A następna akcja niekoniecznie dopiero za rok...

Darczyńcy paczek dla dzieci:

1. Ryszard Elert
2. Janusz i Elżbieta Jakubowski
3. Gimnazjum nr 3 w Otwocku
4. Sławomir i Dorota Moch
5. Regina Oskroba, Piekarnia - Cukiernia "Wanda" Otwock
6. Dariusz Oskroba - Zakłady Piekarnicze "Oskroba" Celestynów
7. Wiesław i Arkadiusz Sadowski - firma "El-Sad"
8. Artur Moch - firma "Moch Toys"
9. Państwo Smolakowie - Piekarnia "Soplicowo"
10. Anna Jakubiak - Firma "Patka"
11. Wiesław Dolegowski - firma "Expo-Sit"
12. Robert Kosiński
13. P.P.H.U. "Tomasz"
14. Wydawnictwo "JUKA"
15. Wedel
16. Dariusz i Agnieszka Sopińscy - firma "Dark-Pol"
17. Lech Krajewski
18. Czesław i Elżbieta Wielgołascy - Pralnia ul. Kukułcza 6
19. Agnieszka Laskus - Solarium ul. Górna 1
20. Tomasz i Anita Zołądek - Kwaciarnia ul. Wrocławska
21. Grzegorz Kłyszewski
22. Jadwiga Cwyl
23. Dariusz Dziurdziuk
24. Leszek Trzaskowski
25. Artur Adaszewski
26. Sklep Foto - Optyk
27. Andrzej i Bogdan Romsiccy - firma "A & B"
28. Wojciech Pijanowski
29. Marek Leśniewski
30. Krzysztof i Monika Bodalscy - Restauracja "Zalesin"
31. Adam Parol
32. Jadwiga i Jan Moch
33. Urszula i Krzysztof Moch
34. Teresa Woźniak - sklep warzywny ul. Andriollego 10
35. Marek Opaliński
36. Państwo Maciagowie
37. P.U.H. "Marli" sp. z o.o.

Organizatorzy akcji "Otwock - Dzieciom" pragną serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomogli przygotować paczki dla dzieci:

Wojciechowi Dziwanowskiemu, dyrektorowi Liceum Ogólnokształcącego im. K.I. Gałczyńskiego, który jak zwykle nie zawiodł i udostępnił sale liceum, ale i pomógł w zorganizowaniu imprezy.

Małgorzacie Zowczak, pedagog LO im. K.I. Gałczyńskiego i młodzieży z liceum za okazanie pomocy w przygotowywaniu i rozdawaniu paczek.

Zespołowi "Przedwiośnie" z Międzyzlesia, który urzeczywistnił koncert wspaniałym wykonaniem kolegów i popularnych ubiewoiń. Sebastianowi i Michałowi, którzy po raz kolejny opuszcili domowe pielesze i swoje dziewczyny, by pomóc w zapewnieniu odpowiedniego nagłośnienia, dzięki czemu występujący artyści mogli zaprezentować cały swój kunszt

Agnieszce Zakrzewskiej, bez której (już po raz kolejny) impreza z pewnością nie byłaby tak udana.

Łukaszowi, Piotrkowi, Kaśce i wszystkim wspaniałym harcerzom oraz zuchom z równie wspaniałej 209 Drużyny Harcerskiej, którzy przez cały dzień ciężko pracowali, by na twarzach dzieci mógł zagościć uśmiech.

Ance, Paulinie, Małkowi i Czarkowi i wszystkim innym wspaniałym gimnazjalistom z otwockiej "Trójki" którzy nie tylko zbierali pieniądze za paczki dla dzieci, ale również poświęcili wolny czas, by pomóc im.

Aśce i Iwonie, które są od zawsze i pewnie będą zawsze.

Klub Katolicki oraz Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży "Nieśmny Radość" serdecznie dziękują Redakcji "Linii Otwockiej" za patronat medialny nad akcją "Otwock - Dzieciom" i pomoc w pozyskaniu sponsorów, dzięki czemu udało się obdarować paczkami 460 dzieci.

Jacek Hajdacki



 Internet

 Linia Otwocka

ROZMAITOŚCI

Dziuram się nie kłaniami
 Kruche morze kalorii
 UWAGA ŚLEDZIE, BO
 COMBER JEDZIE
 Różana pychotka
 Pudrowane czy
 lukrowane ?
 Komu dwór, komu pałac?
 Kaczką Przenośna
 Wiosło w lodzie

ARCHIWUM

Muzeum Polskich
 Podróżników
 Wypoczywać nad
 Świdrem
 Pocałunek – aerobik
 zmysłów
 Mój chłopak, moja
 dziewczyna
 Paniena

Dlaczego nie na śniegu?
 Akcja "Zima w mieście"
 Nie ten Reithmann
 Skąpanie w styczniowym
 Świdrze

Baje
 Święta Agata pożary
 zgniata

To już trzysta numerów[1]

To już trzysta numerów[2]

To już trzysta numerów[3]

To już trzysta numerów[4]

To już trzysta numerów[5]

To już trzysta numerów[6]

To już trzysta numerów[7]

To już trzysta numerów[8]

To już trzysta numerów[9]

Piszemy zieloną historię
 regionu
 Otwock - opowiadanie
 Darmowe korapetycje

BIERZ CO CHCESZ...

czyli jak żyć, żeby nie
 zginać

Norweska szkoła bez
 stopni

Koniec partyzantki?

Wieś ekumeniczna
 Maniawici

Prawo Drakona(19)

Trzeba walczyć

Karnawał, zapusty,
 mięsopust

Wzajemna pomoc
 leśników

Prawo Drakona (18)

Ujarcznia ognie!

Wigilia w "Jedrusiu"

Do siego roku w

ziemiście

Juniorzy - seniorom

Choinka dla

najmłodszych

Relacja bezpośrednia z

Betelejem

Wśród nocnej ciszy...

Jasełka przedszkolaków

Prawo Drakona (17)

Mikołaj "przybił piątkę"

Chleb pański - chleb

anielski

Otrąbiony adwent nad

Świdrem

Wróżby wigilijne

Kolejny znad Świdra

Gołdnicy na wigilię?

Gdy się Chrystus rodzi..

Wisiął pajak pod

tragarzem

Przedświąteczne

drmuchanie

1004. urodziny sylwestra

Zostać Batmanem, a

może rycerzem?

Prawo Drakona(16)

To będzie ich chwila

prawdy

We współpracy siła

Może zostawić Senat?

Po prostu zamówmy

Prawo Drakona (15)

"Adria" zwycięska

Róg mięsnych obfitości

Uprzejmie i pysznie!

Nie ma jak w "Domu

Książki"

Wróżby Kubusia

Puchatka

Dobre wróżki w

ostrowskiej szkole

Ekspresowe andrzejki

Niepokój w liceum

Andrzejkowe szaleństwo

Nie udało się "spalić"

forda

Bez fajerwerków, a

skutecznie

Prawo Drakona (14)

Ludziel Co się z wami

stało?

Otwock drugiej

kategorii[1]

Otwock drugiej

kategorii[2]

Czas to miłość

Prawo Drakona (13)

Pieśni znad Wilejki

"Czterdziestka" – piętny

wiek

Przejmujemy inicjatywę!

Plan do konsultacji

Prawo Drakona (12)

Ponuryca niesie

przesłanie

Józefów dzień

prawdźwie narodowy

Wszędzie jest moja

Ojczyzna

Msza i kwiaty

Własnym sumptem

Dziękujemy za wolność

Prawo Drakona (11)

Zaręczmy duńskiego

księcia[1]

Zaręczmy duńskiego

księcia[2]

Na co nam ten pomnik?

Prawo Drakona (10)

Blizę słońca...[1]

Blizę słońca...[2]

Blizę słońca...[3]

Blizę słońca...[4]

Blizę słońca...[5]

Prawo Drakona (9)

Manaslu, czyli tam i z

powrotem[1]

Manaslu, czyli tam i z

powrotem[2]

Ostatnia usługa